



SŁOWO POLSKIE

CENA
NUMERU
3 zł

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK II

A.

WROCŁAW, PONIEDZIAŁEK 29 GRUDNIA 1947 ROKU

NR. 355 (409)

Umowa handlowa między W. Brytanią a ZSRR 15.000 ton zboża radzieckiego dla Anglii

MOSKWA (API). Jak już wiadomo, rokowania pomiędzy ministrem handlu zagranicznego Związku Radzieckiego Mikojańem, a ministrem handlu Wielkiej Brytanii, Wilsonem, przeprowadzone w pierwszej połowie grudnia r. b., podczas bytności Wilsona w Moskwie, zostały zakończone porozumieniem w sprawie wszystkich punktów dotyczących wzajemnej wymiany towarów pomiędzy ZSRR i Anglią oraz nowych terminów spłaty przez Związek Radziecki kredytów, które otrzymał on w czasie wojny. Osiągnięto również porozumienie we wszystkich sprawach interesujących obie strony.

W tym stanie rzeczy, dnia 27 b. m. podpisany został protokół w sprawach handlowo finansowych, pomiędzy Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią.

Jak donosi agencja Tass, rząd brytyjski zgodził się na propozycje radzieckie, dotyczące zmiany terminów spłaty kredytów z czasów wojny, począwszy od 1 maja 1947 r.

Stopy procentowe od tych kredytów obniżone zostaną do 0,5 procenta rocznie. Rząd brytyjski zrzekł się, z kilku

tylko wyjątkami, swych pretensji do ZSRR, w związku z dostawami i usługami z czasu drugiej wojny światowej.

Rząd radziecki zgodził się ze swej strony dostarczyć, przeżywej kryzys gospodarczy Wielkiej Brytanii — 15.000 ton różnych zbóż w okresie od lutego do września 1948 r., po cenach ustalonych przez obie strony.

W zamian radziecki importerzy otrzymają od rządu brytyjskiego pomoc w przeprowadzeniu zakupów maszyn i urządzeń dla przemysłu drzewnego, elektrycznego i in.

Związek Radziecki otrzyma w najbliższej przyszłości pierwszą partię ropy dla kolejek waskotowych.

Wreszcie rząd brytyjski umożliwi ZSRR zakup wełny, kanczuku, aluminium,

ziarna kakaowego, kawy i in. surowców. Porozumienie powyższe dotyczące wzajemnej wymiany towarów i uplasowanie zamówień radzieckich w Anglii, uważać należy za pierwsze stadium rokowań w sprawie dalszego rozwoju handlu między oba kraje.

Zostało uzgodnione przez obie strony, że nie później niż w maju 1948 r. — przedstawiciele obu rządów spotkają się ponownie, aby rozszerzyć wzajemną wymianę towarów na okres dłuższy. Obie strony wyrażają przekonanie, że zawarte porozumienie posłuży nie tylko sprawie rozwoju handlu sowiecko-angielskiego, ale również sprawie szybszej odbudowy międzynarodowych stosunków gospodarczych, przerwanych w czasie wojny.

W dniu 28 grudnia 1947 r. nawet Londyn musi przyznać: W Polsce odbudowa postępuje szybciej niż w innych krajach

Radio londyńskie nadało w dniu 28 b. m. następujący komunikat. Rok 1947 był rokiem wielkich zmian w Polsce. Obecnie naród polski jest pełen optymizmu, bo widzi, że kraj powstaje z ruin prędzej, niż można się było tego spodziewać. Powoli, ale systematycznie w kraju panuje porządek i prawo.

Pomimo to, że Polska jest jednym z krajów najbardziej zniszczonych przez wojnę, odbudowa postępuje tu prędzej niż w innych państwach. Rok 1947 był rokiem likwidacji ruchu podziemnego. Do likwidacji podziemia przyczyniła się w znacznej mierze amnestia, która zapewniała wszystkim tym, którzy wstąpią na drogę normalnego życia całkowite zapewnienie praw obywatelskich.

Obecnie można już powiedzieć, że Polska dąży wielkimi krokami do całkowitej stabilizacji.

Produkcja przemysłowa przerosła wszelkie oczekiwania, również rolnictwo spełniło swe zadania pomimo katastrof żywiołowych, przede wszystkim — powodzi.

Polska jest jednym z najaktywniejszych krajów handlowych Europy.

Przywódca socialistów włoskich Nenni oświadcza:

»Trzecia siła« jest uosobieniem słabości

RZYM (API). „Burżuazja żadnego z krajów nie posiada jednolitego poglądu na problemy pokoju i wojny, podczas gdy masy ludowe zarówno w Ameryce jak i w Europie gromadzą się jednomyślnie do obozu broniącego pokój“.

Oto co stwierdza raport, który Pietro Nenni, przywódca włoskiej partii socjalistycznej ma przedstawić na zbliżającym się narodowym kongresie partii.

Raport ten stwierdza, że powodem obecnego kryzysu politycznego jest próba rewizji układu w Jaltie i Poczdamie, przeprowadzana przez dyplomację amerykańską.

Obecnie konserwatyści i reakcyjniści całego świata łączą się na platformie trzeciej wojny.

Główną bronią klasy robotniczej ze światową partią wojenną powinno być zjednoczenie narodów oraz walka przeciwko siłom reakcji na płaszczyźnie wewnętrznej.

Front pokoju — stwierdza Nenni — odrzuca wszelką myśl o geograficznych blokach przeciwstawiających wschód — zachodowi.

Granice między postępowym i wstępnym biegną wewnątrz każdego narodu. Włochy nie chcą rezygnować z pomocy amerykańskiej, nie mogą jednak przyjąć tych zobowiązań, jakie narzuca im plan Marshalla. Włochy powinny zdecydowanie przeciwstawić się wszelkiej kontroli zagranicznej.

Przywódca socialistów włoskich podał wreszcie ostrej krytykę poglądom zw. „trzeciej siły“, która jest uosobieniem słabości.

Potępił również stanowisko wielu grupowań socjalistycznych,

zajmujących w szeregu krajów pozycje jak najbardziej zacofane, oraz pozycje „trzeciej siły“.

Na szczęście, stwierdził w końcu swego oświadczenia Nenni, istnieją jeszcze potężne partie socjalistyczne nie dające się omamić mśczeniarskimi iluzjami „trzeciej siły“. Z tymi partiami staje ramię przy ramieniu również i partia socjalistów włoskich.

Socjaliści i komuniści włoscy wydali wspólny komunikat

RZYM (PAP). Centralny komitet porozumiewawczy Włoskiej Partii Komunistycznej i Socjalistycznej opublikował następujący komunikat:

„Centralny komitet porozumiewawczy stwierdza, że szeregowym zadoleniem, wspaniałe wyniki, osiągnięte podczas manifestacji ludowych w Neapolu i Bolonii. Manifestacje te oznaczają aktywizację sił demokratycznych Włoch Południowych.“

Komitet wskazuje na niebezpieczeństwo w rozbić jedność włoskiego ruchu zawodowego. Niebezpieczeństwo to wiąże się z atakiem, jaki wielki kapitał rozpoczyna przeciwko klasie robotniczej.

Komitet wzywa wszystkich członków Partii Komunistycznej i Partii Socjalistycznej, aby przeciwstawili się wszelkim próbom rozbić jedność ruchu zawodowego“.

Zo kulis

Amerykanie ubezpieczają się u de Gaulle'a — przed Bidault

NOWY JORK (PAP). Znany publicysta amerykański Drew Pearson, podaje, że delegacja amerykańska na konferencji londyńskiej obawiała się wszelkich planów unifikacji Niemiec.

Marshall — pisze Pearson — jest bowiem przekonany, że zjednoczone Niemcy dostaliby się całkowicie pod wpływ Związku Radzieckiego.

Poruszając sprawę wizyty Dulles'a w Paryżu, Pearson podkreśla, że wizyta ta wywołała niezadowolone ministra Bidault. Francuski minister spraw zagranicznych uważał bowiem, że Amerykanie nie mają do niego zaufania i wolą nawiązać bezpośredni kontakt z de Gaulle'm.

Ca dzień nisze

Rok 1948 — pod znakiem dalszej odbudowy

Dziś zbiera się Sejm Ustawodawczy, by obradować nad budżetem roku 1948 oraz nad zmianami w planie inwestycyjnym na ten rok. Wydatki bowiem na inwestycje zostały podniesione w porównaniu z poprzednim planem o 26%.

Rok 1948 zacznie się więc pod znakiem pracy nad odbudową. Prof. Kaczorowski, minister odbudowy, oświadczył ostatnio, że w roku 1948 realizowany będzie przede wszystkim postulat skupienia całości budownictwa w planie Min. Odbudowy

W akcji odbudowy kraju w roku 1948 inicjatywie prywatnej przypadnie zadanie uzupełnienia działalności państwowej. Dzięki przedłużeniu ulg inwestycyjnych kapitały prywatne mogą w dalszym ciągu ujawniać się i brać udział w pozytywnej pracy dla kraju. Należy się liczyć z tym, że w roku przyszłym inicjatywa prywatna weźmie jeszcze żywszy udział w akcji budowlanej niż w roku ubiegłym. Ułatwia to przede wszystkim dekret o remontach, popierający prywatne budownictwo.

Na akcję odbudowy rok 1948 przyniesie 39,3 miliarda złotych, co oznacza wzrost o 94% w stosunku do roku ubiegłego. Wzrasta też znacznie udział Ziemi Odzyskanych w kredytach na ten cel. W roku 1947 Ziemia Odzyskana uczestniczyła w 25% ogólnych kredytów na cele odbudowy, podczas, gdy w roku 1948 udział ten wzrośnie już do 32%. Na budownictwo mieszkaniowe preliminowano 16.700 milionów złotych. Dzięki tej sumie na Ziemiach Odzyskanych wybuduje się 15.000 nowych izb, a zabezpieczy się 19.000.

Osobną, ważną pozycję w planie inwestycyjnym stanowi odbudowa wsi. Przewidziana jest odbudowa 32.000 zagrod, z czego 22.000 na Ziemiach Odzyskanych.

Niezmiernie ważną jest też po zycia budownictwa szkolnego. Za 3.500 milionów złotych użyskamy 1.600 nowych budynków szkolnych. Przewidziany jest też remont 65 szpitali.

Cyfry te świadczą dobitnie, że rok 1948 upłynie pod znakiem dalszego wzmocnienia tempa odbudowy. (Zg)

Warszawa i USA

Jak donosi prasa warszawska, w Stolicy naszej w czasie Świąt Bożego Narodzenia — Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna wbrew „wiechowatym“ tradycjom — były bezczynne.

Nie zanotowano ani jednego zatrucia bimbrem i plukania żołądka. Nie było ani jednej bójkij pijackiej, kończącej się interwencją Pogotowia. Nie stwierdzono ani jednego aktu samobójczego. Straż pożarna nie interweniowała ani razu, co oznacza, że ani jedna choinka przewrócona przez gości świątecznych nie zainicjowała pożaru.

Doniesienia z USA mówią, że w rozmaitych wypadkach świątecznych tego „solidnego“ i „suchego“ kraju poniosło śmierć 250 osób.

Walki w Palestynie trwają

LONDYN — Ubiegły dzień w Palestynie minął pod znakiem trwających rozruchów na terenie całego kraju. Ogółem 14 osób zostało zabitych, 27 rannych.

W walkach ubitych w Jerozolimie zabitych zostało 5 Arabów i 2 Żydów. W wielogodzinnej walce obie strony używały granatów ręcznych i broni automatycznej.

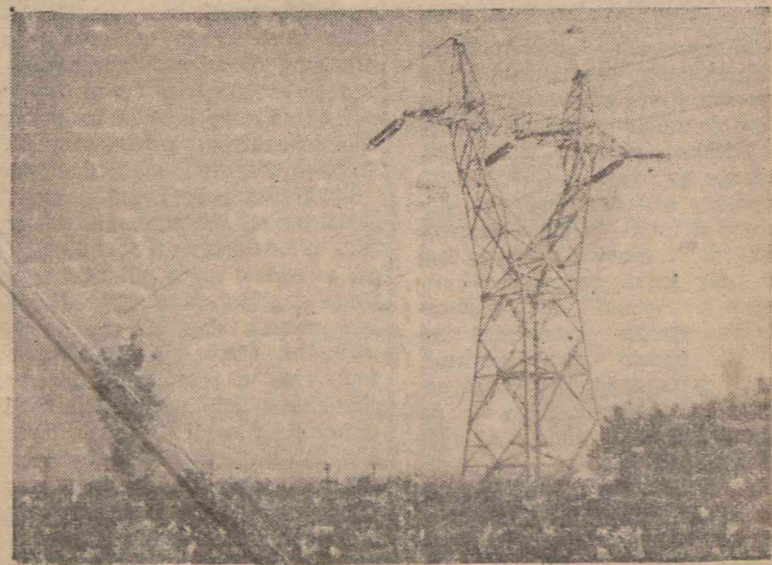
Więźniowie arabscy w Acre przedsięwzięli wczoraj próbę masowej ucieczki z więzienia, jednak

straż więzienna zapobiegła temu i jedyny więzień, który zdołał oddalić się, został schwytany. Jeden sierżant brytyjski wchodzący w skład straży więziennej został zabity.

Polska - Węgry 8:8
Punkty dla Polski zdobyli:
Bazarnik, Rademacher, Szymura i Klimecki

Zgon b. króla Wiktora Emanuela

PARYŻ (PAP). Prasa donosi, że w Aleksandrii zmarł b. król włoski — Wiktor Emanuel, który abdykował w maju 1946 r. Przedostatni król włoski przeżył 78 lat.



Fragment wielkiej magistrali elektrycznej Śląsk — Łódź.

Chińska armia ludowa na przedpolach Mukdenu

MOSKWA (PAP). Korespondent Tass donosi z Szanghaju, że bezpośrednio po ogłoszeniu nowej konstytucji, zawierającej postanowienia o wolności prasy, rząd Czang - Kai - Szeka wprawdzie niezwykle ostrą cenzurę dla zatajenia krytycznej sytuacji oddziałów rządowych w Mandżurii. Cenzura kontroluje wiadomości przesyłane przez dziennikarzy chińskich i zagranicznych.

Władze Czang - Kai - Szeka w Mukdenie dały do zrozumienia, że naruszenie przepisów o kontroli prasy będzie karane śmiercią.

Korespondent Tass podaje, że mimo posilków, jakie Czang -

Kai - Szek przesyła na zagrożone odcinki, — chińska armia ludowa z niesłabnącą siłą naciera na przedpola Mukdenu i zdobyła ważny węzeł kolejowy Bai Cai Bao (40 mil na zachód od Mukdenu).

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka ogłosiła komunikat chińskiej agencji prasowej — „Szinua“, która podaje, że cała prawie Mandżuria została już opanowana przez chińską armię ludową.

Jedynie wąski pas łączący miasta Giria - Czang - Czun i Mukden — znajdują się jeszcze w rękach Czang - Kai - Szeka.

W ciągu ostatnich dni armia ludowa rozpoczęła ofensywę na

Mukden, zagrażając w ten sposób odcięciem garnizonów Czang - Kai - Szeka, znajdujących się w Girinie i Czang - Czang.

Równocześnie prowadzą oddziały ludowe natarcie na węzeł kolejowy Baotia w Chinach Północnych.

Na półwyspie Szang - Tung w prowincjach Sinan i Szan - Si wojska ludowe osiągnęły poważne sukcesy. W prowincji Tiang - Su — armia ludowa zajęła w ciągu 10 dni znaczne tereny i znajduje się obecnie w okolicach Szanghaju i Nankinu.

W prowincji Hu - Nam, wojska ludowe przekroczyły rzekę Jang - Tse - Kiang i otoczyły miasto Giuj - Tung.

„SŁOWA POLSKIEGO“

ukaze się w dniu 1 stycznia 1948 r.

Numer ten powiększony do 16 stron, zawierając będzie bogaty materiał dotyczący osiągnięć i perspektyw kulturalnych i gospodarczych Ziemi Odzyskanych w roku 1948.

Urozmaicony dział literacki.

Humor zagraniczny i krajowy.

Numer bogato ilustrowany.

6000 powstańców

greckich atakuje...

LONDYN — W rejonie Koryntów trwają zaciekłe walki między wojskami rządowymi a oddziałami powstańczymi otaczającymi miasto. Jak podają źródła ateńskie, siły powstańcze w tym rejonie wynoszą ponad 6 tys. ludzi.

W stylu telegraficznym

EGIPT — Prasa egipska stwierdza, że na podstawie brytyjsko-egipskiego układu z roku 1936 brytyjska misja wojskowa powinna opuścić Egipt do dnia 31 grudnia br.

CZECHOSŁOWACJA — Zakłady przemysłowe „Skoda“ wykonały plan produkcji na rok bież. w 106 proc. Zakłady te wykonały lokomotywy, trolejbusy i statki rzeczne.

HINDUSTAN — W New Delhi rozpoczęła się konferencja premierów Hindustanu i Cejlonu.

FILIPINY — Tajfun, jaki tu szalał wyrządził szkody idące w miliony dolarów.

Rozmawiamy

z Jadwigą Batiukówną

Prasa amerykańska donosi, że czołowa nasza lekkoatletka i rekordzistka świata — Stanisława Walasiewiczówna przyjęła obywatelstwo amerykańskie. Walasiewiczówna, Kwaśniewska, Wajsówna — oto nazwiska, które rozstawiły imię polskiej lekkoatletyki na arenie międzynarodowej.

Towarzyszka tych naszych mistrzyń, która była świadkiem ich sukcesów i porażek a czasem najgroźniejszą przeciwniczką — to Jadwiga Batiukówna, przebywająca obecnie we Wrocławiu. Korzystając z przypadkowego spotkania, prosimy popularną „Wisłę“ o kilka słów wywiadu.

— Kiedy rozpoczęła Pani swoją karierę sportową?

— Dawna to historia. Sportem interesowałam się od małego dziecka, lecz zawodniczo zaczęłam go uprawiać dopiero od roku 1930. Startowałam wtedy w barwach lwowskiego AZS-u.

— Jakimi wynikami pochwalić się Pani może?

— Przez długie lata byłam jedyną w Polsce konkurentką Staszki Walasiewiczówny. Specjalnością moją były wieloboje. Legitymuję się następującymi wynikami: 60 m — 7,8 sek., 100 m — 12,8 sek., dysk — 36,40 m, skok wzwyż 142 cm. W roku 1937 reprezentacja polskich akademików na Akademickich Mistrzostwach Europy w Paryżu w turnieju koszykówki zajęła 1-sze miejsce. I ja tam byłam, 4 kosze strzeliłam, miód i wino itd.

— No to pięknie. A jaki wynik uważa Pani za największy swój sukces?

— Bez względu na zdobycie mistrzostwa „Spartaka“ ZSRR w pięcioboju. Było to w Dniepropetrowsku w roku 1945.

— Co porabia Pani obecnie?

— Teraz... pompuję benzynę (J. Batiukówna jest kierowniczką stacji benzynowej). Chciałabym poświęcić się pracy instruktorskiej, ale to na razie niemożliwe. Pracuję od 8-ej do 19-ej i nie mam czasu dobrze się wyspać a co tu dopiero mówić o sporcie i o jakichś treningach. Ale mam nadzieję, że to się zmieni.



— Z pewnością — tymi słowami żegnamy „Wisłę“.

Rozmowę przeprowadziła Z. KRATOCHWIL

CIĘCIA

Makabryczny „dowcip“

Dwutygodnik „Film“ przyniósł w Nr 29 wywiad z Barbarą Fijewską na temat filmu „Oświećcie“.

Oboz jak pisze p. Barbara: Kierownik produkcji, zazwyczaj bardzo oszczędny, ze zdumiewającą rozrzutnością gościł młodych przybyszów. Przed wyjazdem zaproponował im zrobienie zdjęć pamiątkowych, na co oczywiście goście zgodzili się bez zastrzeżeń.

Chłopców tych załadowano do wagonu, który zaplombowano. Miały się tego dnia odbywać zdjęcia przyjazdu transportu żydowskiego do obozu. Trzy godziny chłopcy pozostawali w zamkniętym wagonie.

A teraz „kawał najlepszy“. Gdy wreszcie po trzech godzinach wagon otwarto, wymęczeni chłopcy poczęli wyskakiwać z wagonu. Wtedy nastąpiło genialne „clou“ uroczystości. Na karki uczniów posypał się grad uderzeń pałek i kijów statystów, przebranych w mundury niemieckie. Operator utrwał to wszystko na taśmie ku chwale „genialnego“ kierownika produkcji.

P. Barbara konkluduje swój wywiad:

„W ten sposób przeżeni niespodziewanymi ciosami wycieczkowiec odegrali rolę statystów w naszym filmie, a kierownik produkcji zaoszczędził większą sumę pieniędzy, nie potrzebując angażować zbyt wielu statystów, potrzebnych do tej sceny.“

Dowcip z pointą. Brak tylko „happy endu“ dla makabrycznych dowcipników. Proponujemy — załadować kierownika filmu „Oświećcie“ do za plombowanego wagonu, przetrzymać kilka godzin na stacji, słóczywszy go razem z tymi, którzy wspólnie zaśmiewali się z „dobrego żartu“. Potem sprosić publiczność kinową z całego kraju — gdy będą wysiadać — zachęcić publiczność do powtórzenia raz jeszcze poprzedniej sceny. Na pewno „dowcipniom“, którzy baraszkują przy nakręcaniu filmu oświećcimskiego raz na zawsze odeszłyby ochota do makabrycznych żartów. A swoją drogą należy się dziwić bezkrytyczności „Filmu“ że zamieszcza tak brutalną „reklamę“ filmu swej instytucji.

Z GROT.

Popłoch od Waszyngtonu do Aten

MOSKWA (PAP) „Prawda“ moskiewska, omawiając polityczne znaczenie historycznego faktu utworzenia demokratycznego rządu greckiego stwierdza, że wiadomość o utworzeniu rządu generała Markosa wywołała popłoch we wszystkich kołach reakcyjnych od Aten do Waszyngtonu. Tsaldaris bez przerwy konferuje z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, czekając na ich decyzje. Rząd monarcho-faszystowski w Atenach zależny jest od swych zagranicznych opiekunów, gdyż nie posiada poparcia narodu.

Naród darzy bowiem swym poparciem grecką armię demokratyczną, która mimo trwającej od trzech lat interwencji brytyjskiej i niesłychanego terroru faszystowskiej — odnosi coraz nowe zwycięstwa.

Autor artykułu podkreśla, że koła anglo-amerykańskie nie chcą uznać ludowo-wyzwoleńczego ruchu greckiego, gdyż są im potrzebne marionetki przy pomocy których zamierzają stworzyć bazy, skierowane przeciwko krajom demokracji ludowej.

Przypominamy o wpłacie prenumeraty

na konto PKO Wrocław Nr VIII 1362

Wzruszająca oferta angielska!

BERLIN (ZAP) Rozgłoszonia hanowerska i londyńska (BBC) przekazały świąteczne i noworoczne życzenia brytyjskiego gubernatora w Niemczech dla niemieckiego narodu. „Anglicy i Niemcy muszą zdecydować się na współpracę dla pokoju świata, obydwie bowiem narody zbyt długo dzieliły wojny i nienawiść.“ — stwierdził gen. Robertson.

Angielski głównodowodzący w

Niemczech wyraził również ubolewanie z powodu niedostatku panującego w Niemczech, który jednak — jak powiedział — nie jest zjawiskiem odosobnionym, cała bowiem Europa jest pogrążona w biedzie. „Wszystcy jednak mamy nadzieję — dowodził — że już następne święta upłyną pod znakiem wielkiej poprawy stosunków gospodarczych.“

25 osób ginie

w katastrofie „Dakoty“

LONDYN (PAP) Agencja Reutersa donosi, że w pobliżu Bombaju uległ katastrofie samolot typu „Dakota“, na którego pokładzie znajdowało się 25 osób. Wszyscy pasażerowie i członkowie załogi zginęli.

„KUR - KUM“ leczy gruźlicę

zabija bakterie gnilne i unieszkodliwia jad żmiji

(k) Miliony ludzi umiera na gruźlicę, toteż cały świat poszukuje skutecznego lekarstwa na tę straszną chorobę. Wynaleziono już nie jeden środek, mniej lub więcej skuteczny, lecz są to przeważnie lekarstwa produkowane za granicą, drogie i mało dostępne. Tymczasem w Legnicy przy ul. Drukarskiej 10 mieszka naturalista Włodzisław Kurczyński, który wynalazł płyn nazwany przez niego „Kur-Kumem“ (kuracja kumysowa). Jest to mleko gotowane na owsie, odpowiednio naswietlane, o wzmożonej fermentacji. Kurczyński wynalazek swój opatentował w Warszawie. Działanie „Kur-Kumu“ badała klinicznie przez czas dłuższy dr Kostygowa i napisała pracę naukową w języku rosyjskim o skuteczności leczenia tym płynem przypadków gruźlicy. Praca ta już się ukazała w Moskwie w druku.

Kurczyński przetłumaczył tę rozprawę na język polski. Czytamy

tam, że wyniki leczenia „Kur-Kumem“ daly rezultaty wręcz rewelacyjne. Niektóre osoby chore na gruźlicę leczone przez dr Kostygową, dzisiaj czują się doskonale. Wynalazca posiada kolekcję zdjęć rentgenologicznych, potwierdzonych przez lekarzy, na których oglądamy płuca posiadające ogniska gruźlicze, a po kuracji „Kur-Kumem“ ogniska te są zasklepięne.

Prof. dr Skibiński, dziekan Wydziału medycznego Uniwersytetu Wrocławskiego prowadził badania bakteriologiczne „Kur-Kumu“. Niestety, przedwczesna śmierć profesora przerwała te badania. Mają je nadal prowadzić asystenci Uniwersytetu. W Legnicy dr Barska i dr Rais podjęli badania kliniczne nad „Kur-Kumem“ w szpitalu zakaźnym. Jak widać z tego, polski świat lekarski przejawia duże zainteresowanie wynalazkiem Kurczyńskiego.

Poza tym „Kur-Kum“ działa zabójczo na bakterie gnilne. Surowe mięso zanurzone w „Kur-Kumie“ nie podlega zepsuciu w ciągu pół roku i nadaje się do spożycia. Istnieją też opieczetowane próbki, których mięso badane będzie po upływie roku.

Jad żmiji w zetknięciu z „Kur-Kumem“ już po kilku godzinach traci swoje złośliwe właściwości. Przypuszczalnie „Kur-Kum“ posiada zdolności zabijania wielu innych bakterii. Zbadanie tej sprawy jest kwestią czasu. Prowadzone badania naukowe wkrótce to wykażą.

Niestety badania te posuwają się bardzo powoli, z powodu braku środków finansowych. Istnieje nawet obawa, że wynalazek ten zakupią kapitaliści amerykańscy, którzy się nim już zainteresowali. Będziemy wówczas nabywali „Kur-Kum“ jako drogi środek zagraniczny.

»Rozkład jazdy« hokeistów

1 stycznia nastąpi wyjazd do Czechosłowacji, gdzie hokeiści nasi rozegrają 8 meczów ze starszymi zespołami CSR w terminie od 2 — 18 stycznia. W okresie tym treningi będą odbywały się na sztucznym lodowisku w Morawskiej Ostrawie.

19 stycznia hokeiści wyjadą do Szwajcarii. W okresie od 20 — 30 stycznia przewidziane są tam 4 mecze treningowe.

Ekspedycja hokejowa Polski na igrzyska olimpijskie w St. Moritz składać się będzie z następujących graczy: Maciejko, Przędziński, Kasprzycki, Bromer, Kowalski, Czorych, Gansiniec, Palus, Burda, Skarżyński, Dogdol, Wołkowski, Marchewczyk, Ziąja, Lewacki, Więcek i Dolecki.

Drużynę prowadzić będą: płk Czarnik i dr Kasprzak.



ŻYCIE SPORTOWE

ROK I

Tygodniowy dodatek „SŁOWA POLSKIEGO“

NR 47

St. Marusarz skacze w Szklarskiej

Klub Narciarski Szklarska Poręba organizuje bieg rozstawny 4 x 10 km w dniu 31 grudnia 1947 r., zaś na Nowy Rok konkurs skoków z udziałem Stanisława Marusarza, zawodników górnośląskich z grupy olimpijskiej i najlepszych skoczków z Dolnego Śląska Lankosza, Lechowicza i Swierka.

Polska - Węgry 8:8

Punkty zdobyli: Bazarnik, Rademacher, Szymura i Klimecki

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Słowa Polskiego“)

Dziewiąty z kolei mecz naszych pięć ciarzy z Węgrami zgrupował w Hali Ciepłego Przemysłu w Poznaniu — 15 tys. publiczności.

Niestety niezawodny dotychczas organizator wielkich imprez Pozn. OZB — zawiódł. Liczni widzowie obsiedli nie tylko wszystkie możliwe do zajęcia miejsca, ale trwali cierpliwie w przejściach, przycepieni do ścian i banier, zbliżając się tuż pod sam ring, co utrudniało w dużym stopniu nie tylko obserwowanie zawodów, ale przeskakać do sędziom i zawodnikom.

Mecz skończył się wynikiem remisowym 8:8, który uważamy za zupełnie sprawiedliwy, pomimo dwóch skandalicznych orzeczeń; Horwath (Węgry) — walki z Bazarnikiem na pewno nie przegrał i Antkiewicz pokonał w trzech wyraźnie wygranych rundach Fehera (W.).

Sędziowie zadecydowali odwrotnie — krzywdząc wyraźnie zawodników.

PIĘKNA WALKA GUMOWSKIEGO L... 0:2

W wadze muszej Gumowski spotkał się z doskonałym Węgrem, Bednary'em i stoczył jedną z najpiękniejszych walk w swojej karierze.

W pierwszej rundzie Polak zdobył się na szereg szybkich ataków i naszym zdaniem wygrał ją minimalnie.

W drugiej rundzie obaj zawodnicy tańczyli wokół siebie, zadając sobie szereg czystych ciosów — runda remisowa.

W trzecim spotkaniu Węgier przejął inicjatywę i mając lepszą kondycję fizyczną, nieznacznie górował, wygrywając spotkanie.

Gdyby uznawano remisy — walka byłaby nierozstrzygnięta. Gumowski wczorajszą walką udowodnił, że będzie

kiedyś mocnym punktem w naszej reprezentacji.

SKANDALICZNE DECYZJE SĘDZIÓW

Spotkanie Bazarnika z Horwathem skończyło się skandaliczną decyzją sędziów, przyznającą zwycięstwo Polakowi. Wpłynęło to na spaczenie wyniku w walce następczej.

Pierwszą i drugą rundę wygrał zdecydowanie Węgier, a trzecia, która przyniosła minimalną przewagę Bazarnikowi nie mogła w żadnym wypadku zdecydować o jego zwycięstwie.

Decyzję przyznania dwóch punktów Bazarnikowi — widownia przyjęła z wyraznym żdziwieniem, zdając egzamin wyrobienia sportowego.

Przy stanie 2:2 weszli na ring Antkiewicz i Feher.

Pierwsza runda jest remisowa.

Drugie spotkanie należy do Antkiewicza. Węgier kryje się, unika wymiany ciosów i wyraźnie nie leży nasze mu zawodnikowi.

Trzecie spotkanie ma ten sam obraz. Węgier imponuje jedynie swoją siłą fizyczną i kondycją, cechującą wszystkich zawodników — gości. Przy końcu spotkania Węgier „plywa“, a Antkiewicz przy olbrzymim dopingu publiczności — kończy starcie, znakomitym atakiem.

Przy ogłaszającym gwizdzie oburzonej widowni — węgierski sędzia punktowy ogłasza zwycięstwo Węgry. Jest to oczywiście „rewanż“ za krzywdzące orzeczenie wydane w spotkaniu w wadze koguciej. Decyzja ta wyrównała niesprawiedliwość popełnioną wobec drużyny węgierskiej, ale krzyw-

dzi Antkiewicza, który błysnął nie tylko znakomitą formą, ale zaimponował sercem w walce i ambicją.

2:4 DLA WĘGRÓW — RADEMACHER JEST W FORMIE!

Vajda i Rademacher (P) rozpoczęli walkę wśród niekończących się okrzyków widowni. Na szczęście zła forma Rademachera sygnalizowana przez prasę, nie sprawdziła się.

Pierwszą rundę wygrywa Polak wyraźnie walcząc ostrożnie i inteligentnie.

Szerokie i sygnalizowane sierpy Węgry nie dochodzą celu.

W drugiej rundzie ambitny gość ruszył do ataku i dzięki nadzwyczajnej wytrzymałości i ambicji przez moment jest zawodnikiem równorzędnym.

W decydującym starciu Węgier otrzymuje ostrzeżenie za trzymanie. Kilka sierpów Rademachera wstrząsa zawodnikiem węgierskim, który kłęk i jest wyleżany do ośmiu. Dzięki nadzwyczajnej ambicji, mimo zamroczenia przyjmuje dalszą walkę, co chwila uciekając się do przytrzymywania dającego naprzód Polaka. Tuż przed gongiem kłęk i odpoczywa znowu do pięciu.

Wysoko na punkty wygrywa Rademacher i jest 4:4.

WALKA BEZ WYRAZU

W wadze półśredniej bardzo słaby boks pokazali Chychla (P) i Marton.

Po trzech rundach nieciekawej młodej sędziowie przyznali zwycięstwo Martonowi, pewnie dlatego, że w pierwszym spotkaniu przejawiał trochę więcej inicjatywy i górował siłą fizyczną nad walczącym bez serca Polakiem, który więcej trafiał w trzeciej.

Wchodzącego na ring Koczyskiego, który spotkał się z doskonałym Węgrem Pappem, przywitały oklaski wielotysięcznego tłumu.

Niestety dzisiejszy Koczyski nie ma nic wspólnego z tym Koczyskim, który błyszczał na ringach europejskich. Węgier z niezwykłym temperamentem rusza na eksministra Europy, zadając cały szereg ciosów w żołądek i korpus.

Pierwszą rundę wygrywa Węgier wysoko.

Drugie spotkanie jest wprost dramatyczne, i chyba raz na zawsze u pewni kapitana sportowego PZB o tym, że Koczyskiego do reprezentacji wystawiać nie trzeba. Zaden z naszych „średnich“ branych pod uwagę przy zastawianiu drużyny reprezentacyjnej nie walczył by tak źle jak „Kolk“. Nikt na pewno nie

Czy IKS może przegrać — sędziowie sądzą, że nie IKS II - Burza 11:5

Bokserkie spotkanie o mistrzostwo B klasy pomiędzy drużynami IKS II i Burzy możemy zaliczyć do szeregu skandali, których sprawcami są sędziowie. Zarówno sędzia punktowy p. Dasek jak i ringowy p. Solarski nie stanęli na wysokości zadania. Prawie każdy ich werdykt krzywdził zawodników Burzy.

Już pierwsza walka przyniosła przedsmak tego, co towarzyszyło później każdej walce.

Werdykty dwóch ostatnich walk dnia powinny przejść do historii i być przykładem jak nie należy ich punktować.

Parodią boksu jak i parodią sędziowania była walka w wadze ciężkiej. Romantowski (IKS) przez 3 rundy uparcie atakował głową klatkę piersiową Żebrowskiego.

IKS wygrał to spotkanie 11:5. Choć mógł go równie dobrze prze-

grać w st. 9:7. I wtedy wynik był by bliższy prawdy. A że nie przegrał — to zastęga sędziów.

Wyniki techniczne walk: musza: Chomicz (IKS) nie rozstrzygnął walki z Peczeniukiem II (B), kogucia: Kafłowski wygrał na pkt. ze Poczyskim (B). Walka została przerwana w 2-gim starciu na skutek kontuzji burzowca; piórkowa: Wiołek (IKS) wygrał przez t.k.o. w pierwszym starciu z Peczeniukiem I, lekka: Kofaś (IKS) znokautował w pierwszym starciu Nowogrodzkiego, półśrednia: Miśkiewicz przegrał przez k.o. w drugim starciu ze Szwedą, średnia: Horboń zremisował niezasłużenie z Szymurą, ciężka: Tuchanowski (IKS) nie rozstrzygnął walki z Dyszkiewiczem, ciężka: Romantowski zwyciężył na pkt. Żebrowskiego.

Niespodziewane zwycięstwo świdniczan

TUR (Świdnica) - Budowlani 9:7

Spotkanie bokserkie o mistrzostwo B klasy, które zostało rozegrane wczoraj, pomiędzy ósemkami TUR-u (Świdnica) i Budowlanych (Wrocław) zakończyło się niespodziewanym, a poniekąd niezasłużonym zwycięstwem świdniczan w stosunku 9:7. W dwóch walkach zawodnicy Budowlanych zostali skandalicznie skrzywdzeni przez sędziego punktowego Landaua. Naszym zdaniem Pogorlewski (Budowlani) zasłużył w walce z Misiorkiem co najmniej na remis. Także werdykt walki Czepkowski (Budowlani) — Olesiński (TUR) uważać należy za nieporozumienie.

MUCHA Z HAKIEM
W wadze muszej spotkali się

Lutosławski (TUR) z Polem (Budowlani). Walka kończy się wynikiem nierozstrzygniętym.

W wadze koguciej przeciwnikiem Misiorka (TUR) był Pogorlewski. Walka prowadzona w szybkim tempie przyniosła zwycięstwo Misiorkowi. Wynik ten krzywdzi Pogorlewskiego, który zasłużył na remis.

W POGONI ZA SKOCZYŁASEM

Historia walki w wadze piórkowej nie jest długa. Chmielewski (TUR) rusza od razu z rogu pełną parą, zasypuje Skoczylasa gradem ciosów, który szuka ratunku w cofaniu się. Sędzia ringowy przerywa tę nierówną walkę.

W wadze lekkiej Januszko (Budowlani) odniósł niespodziewane

zwycięstwo nad Miecznikiewiczem I.

W wadze półśredniej Matera (TUR) po walce pełnej niskich uników i piruetów pokonuje niezasłużenie na punkty Jasińskiego.

Podobnie w wadze średniej Olesiński (TUR) odnosi problematyczne zwycięstwo nad Czepkowskim.

W wadze półciężkiej Więzowski (Budowlani) pokonuje przez k.o. w pierwszym starciu nieczysto walczącego Miecznikiewicza II.

W wadze ciężkiej Jeź (Budowlani) zdobywa punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Sędziowali: w ringu Dasek, na punkty beznadziejnie słabo — Landau.

szczęście, że prognozy te były przedwczesne. Klimecki pokazał piękny boks!

W pierwszym spotkaniu Polak atakuje szybko i bije celnie z obu rąk. Runda dla Klimeckiego.

W drugim spotkaniu mistrz juniorów węgierskich 20-letni Horay uginą się pod ciosami, otrzymując upomnienie za trzymanie przeciwnika.

W trzecim starciu Klimecki z nadzwyczajną ambicją rusza do decydującego natarcia, dążąc do zwycięstwa przez k.o. Młody zawodnik węgierski z trudem wytrzymuje do końca.

Zasłużone zwycięstwo Klimeckiego, który obok Szymury i Antkiewicza był najlepszym zawodnikiem polskim, wywalcza dla naszych barw wynik remisowy 8:8. Wynik bezsprzecznie sprawiedliwy.

Sędziowali w ringu na zmianę Węgier Ferenc i Masłowski (P) będąc jednocześnie sędziami punktowymi. Poza tym punktowali Węgier Bartfal i Prendowski.

Cz. OSTANKOWICZ

Nie KMSS lecz nadal IKS

Sekcja hokejowa IKS-u nie tylko, że nie została rozwiązana, lecz odwrotnie wykaże w zbliżającym się sezonie znacznie większą żywotność niż dotychczas. Do sekcji wpłynęły zgłoszenia kilku nowych, dobrych zawodników, a „weterani“ i założyciele sekcji nie myślą nawet o zmianie barw.

Sekcja hokejowa została przez Klub i Związek Zawodowy Prac. Samorządowych odpowiednio wyekwipowana i rozpoczyna treningi przed zbliżającymi się mistrzostwami „A“ klasy.

Konkurs »Zgadnij kto wygra«

KUPON nr. 9 Niedziela, 4 stycznia 1948 r.	A		B		C	
	1	2	1	2	1	2
1. Ł.K.S. — Cechie Karlove Vary (boks)						
2. Warszawa — Poznań (boks)						
3. Polonia Piekary — Śląsk Świętochłowice. (piłka nożna)						
4. Pogoń Katowice — Baldon (piłka nożna)						
5. Ferrum Katowice — RKS Zagłębie Dąbr. Gór. (piłka nożna)						
6. HKS Szopienice — Orzeł Welnowiec (piłka nożna)						
7. Swit Sosnowiec — Orzeł Brzeziny (piłka nożna)						
8. RKS Będzin — Warta Zawiercie (piłka nożna)						
9. Piast Gliwice — Siemianowiczanka (piłka nożna)						
10. Huta Pokój — Naprzód Lipiny (piłka nożna)						
11. Polonia Sosnowiec — HKS Katowice II (piłka nożna)						
12. Huta Batory — Łagiewniki (piłka nożna)						
	20 zł		20 zł		20 zł	

Nazwisko i imię

adres

Numer kuponu sprzedano znaczków olimpijskich po 20 zł

Wykaz firm

WROCLAW — Księgarnia „Dom Książki Polskiej“, Pl. Solny 11 Księgarnia „Wiedza“ — Rynek nr 13
JELENIA GÓRA — Księgarnia „Czytelnik“, ul. 3-go Maja 18
Wałbrzych: Księgarnia Wiedza, plac 1 Maja 4, Księgarnia Wiedza, ul. Gdyńska.

Prośba do wujaszek

Już mamy za pasem styczeń, a o wystawie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu znikąd nie można otrzymać wiadomości. Gdzie się nie zapytasz, wszędzie słychać jedną odpowiedź.

— My jeszcze nie nie wiemy. Warszawa ma wszystko w swoich rękach.

— Jakto, cały program wystawy?

— Tak, wszystko.

— I panowie spodziewacie się otrzymać cały program w warszawskim opracowaniu?

— Chodzą takie słuchy.

Jeżeli chodzą takie słuchy, to nie można się nimi cieszyć. Wujaszki warszawskie za dużo biorą na swoje barki. I nie powinni nas zanadto wyręczać. Wrocławskie trzy grosze są więcej warte, niż się komu może zdawać. I warto te trzy grosze wtrącić. Po prostu dla słusznej i ogólnie cenionej zasady: nie o nas bez nas.

Zresztą zagadnienie wystawy tak ściśle zespala się z przygotowaniem miasta na tę uroczystość, z problemami celowych inwestycji z nią związanych, że Wujek może nie dać sobie rady.

Toteż bardzo by nam zależało, aby Wrocław dopuszczony był do pierwszych poczynań i aby jak najprędzej zapadły pierwsze decyzje. Kalendarz z roku 1947 już ma do zerwania ostatnią stronę.

SULEK



Nie możemy liczyć na masło

Brak mleka na Dolnym Śląsku zwiększa śmiertelność wśród niemowląt

Przy zaopatrzeniu Dolnego Śląska w masło woj. poznańskie jest tą bazą, na którą może liczyć społeczeństwo m. Wrocławia.

Co zatem robi „Społem“ we Wrocławiu i zakłady mleczarskie naszego województwa?

Aby to pytanie wyjaśnić, zastanówmy się nad następującymi punktami:

1. czy na terenie Dolnego Śląska jest odpowiedni stan pogłowia mlecznego, jaka jest produkcja mleka?
2. Czy są zakłady mleczarskie i co one robią?
3. Dlaczego z tych zakładów społeczeństwo Dolnego Śląska nie może otrzymywać masła i masło to sprowadza z woj. poznańskiego?

Ad 1. Na terenie Dolnego Śląska jest 160.000 szt. krów mlecznych. Biorąc pod uwagę przeciętną roczną mleczność krowy 1.400 l, dzienna wydajność mleka jednej krowy wynosi 4 l. Z pomnożenia tych cyfr tj. ilości krów na tere-

nie naszego województwa i przeciętnej dziennej wydajności mleka jednej krowy dowiadujemy się, że rolnicy naszego województwa od szych krów otrzymują dziennie ca 600.000 l mleka. Jest to wcale pokaźna ilość.

Ad 2. Na terenie Dolnego Śląska jest czynnych 50 zakładów mleczarskich, które mogą przerobić dziennie 1.000.000 l mleka i produkować ca 50 ton masła dziennie. Zatem zdolność przetwórcza zakładów mleczarskich jest fantastyczna i zadawalająca.

Ad 3. Są krowy, jest mleko, na terenie całego województwa są odpowiednie zakłady mleczarskie, mogące produkować ponad 50 ton masła dziennie, a masło sprowadza się z woj. poznańskiego. Można by wnioskować z tego, że „Społem“ we Wrocławiu jako też zakłady mleczarskie Dolnego Śląska i Związek Rewizyjny w błogim spokoju śpią i nie robią.

Na całe szczęście tak nie jest. Tak „Społem“ jak i zakłady mleczarskie i Związek Rewizyjny borykają się z olbrzymimi trudnościami, dzięki którym do zakładów naszego województwa jest dostarczane mleko w ilości ca 20.000 l dziennie. Ponieważ przeciętna dostawa na jedną mleczarnię wynosi 400 l mleka dziennie, zatem w tych fabrykach mleczarskich o dużych aparatach przy obecnej dostawie nikomych ilości mleka, nie można robić masła, bo ilość mleka w stosunku do tych olbrzymich urządzeń jest za mała. Przy produkcji masła z tak małych ilości mleka na tak dużych maszynach koszty produkcji masła byłyby bardzo wysokie, tak, że masło musiałoby kosztować znacznie więcej, niż 600 zł za 1 kg.

To jest jedna przyczyna, że mleczarnie Dolnego Śląska nie produkują masła.

NIEMOWŁĘTA

W NIEBEZPIECZEŃSTWIE Jest dalsza i znacznie ważniejsza przyczyna, dla której na terenie Dolnego Śląska zakłady mleczarskie nie produkują masła.

Przyczyna ta jest związana ze zdrowiem dzieci, ze zdrowiem przyszłego pokolenia. Statystyka ostat-

nich tygodni wykazała znaczną wyższą śmiertelność niemowląt i dzieci. Ministerstwo Zdrowia komunikuje, że jedną z zasadniczych przyczyn tego niebezpiecznego dla naszej przyszłości objawu jest niedostateczna ilość mleka, a niejednokrotnie brak mleka dla dokarmiania niemowląt i dzieci. Państwo poprzez akcję premiowania i odpowiednią cenę ustaloną za mleko konsumcyjne dla rolnika stara się wpłynąć na zwiększenie dostaw mleka do mleczarni, przy czym mleko to wg dyspozycji Funduszu Apropowicznego w pierwszym rzędzie jest przeznaczone dla wyżywienia dzieci. Sprawa ta jest tym pilniejsza, że zapasy mleka przemysłowego z dostaw UNRRA są na wykończeniu a dzieci rodziców, którzy nie mają krów muszą dostać mleko pełne z mleczarni. To jest istotna przyczyna, na skutek której mleczarnie Dolnego Śląska nie mogą produkować masła.

Cała ilość mleka w mleczarniach Dolnego Śląska jest przeznaczona od dwóch miesięcy na wyżywienie dzieci. Cała akcja dostaw mleka dla dzieci jest prowadzona pod egidą „Społem“ (oddział Mleczarsko-Fajczarski), na którego zlecenia mleczarnie terenowe po zaspokojeniu dzieci własnego terenu nadwyżki mleka dostarczają na zaopatrzenie dzieci w większych środowiskach, jak Wrocław, Wałbrzych.

W chwili obecnej z mleka pełnego korzystają dzieci do lat trzech. W najbliższej przyszłości wg zaleceń Ministerstwa Zdrowia mleko pełne muszą dostać matki ciężarne i dzieci do lat siedmiu. Troska zasadnicza, skąd wziąć mleko na ten cel, jeżeli obecnie przy wyżywieniu dzieci do lat trzech dotychczasowe dostawy mleka do naszych mleczarni zaledwie pokrywają zapotrzebowanie?

Z porównania cyfr, z których wynika, że rolnicy naszego województwa produkują obecnie ca 600.000 l mleka dziennie, a dostarczają do mleczarni tylko 1/30 część produkcji okazuje się, że stoi przed nami olbrzymi wysiłek, którego następstwem musi być większa ilość mleka w mleczarniach. Dla dzieci naszego województwa musi się znaleźć mleko w naszym terenie, nie wolno nam bezkarnie czekać na dalszy wzrost śmiertelności niemowląt i na zdecydowany ubytek naszego przyszłego pokolenia.

Tym problemem musimy zainteresować się wszyscy, nie tylko „Społem“, zakłady mleczarskie i Związek Rewizyjny, bo umierające niemowlęta to groźne memento.

Mówią, we Wrocławiu...

...Po uruchomieniu w połowie grudnia naszego kotła w Elektrowni oczekiwane jest zaprzęgnięcie do pracy dwóch dalszych kotłów na początku stycznia i lutego. W ten sposób produkcja energii wzmożni się, co od dawna jest oczekiwane, gdyż ciągle panuje obawa o światło w mieszkaniach.

...Izba Przemysłowa - Handlowa do 31 grudnia ma zakończyć przeszacowanie nie towarowych rezerwów poniemieckich zakładów przemysłowych i handlowych. Zatwierdzone przez Izbę wykazy cen detalicznej sprzedaży się są się legalnymi rachunkami w rozumieniu ustawy o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych cen.

...Radością rozbrzmiewała sala OKZZ we Wrocławiu, w której Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Budowlanego i Pokrewnych Zawodów - urządził gwiazdkę, wręczając 1.500 upominków dla najbardziej potrzebujących dzieci swoich członków.

...Gwiazdkę w sali Teatru Lalki i Aktora urządził Związek Poligraficzny. I tu dzieciaki z radością odbierały paczki, zawierające upominki. Paczek takich wręczono kilkaset.

...Prezydent Kupczyński i wiceprezydent Dymek w asyście dyr. Jakubowskiego odwiedzili świetlicę wrocławskiej Straży Pożarnej na tradycyjnej gwiazdce. Przy tej okazji z rąk ojców miasta gwiazdki porucznikowskie - otrzymali chorążowie Murzynowski i Chechłowski, a ogniomistrz Sznerok, awansował na chorążego.

...Opieczątowane bezpieczniki otrzymują z Elektrowni ci odbiorcy prądu, którzy nie mają liczników i przez to nie można sprawdzić, czy nie nadużywają prądu. Pomysł bezpiecznika pod plombą jest kłopotliwym, bo włączenie zabronionego grzejnika wywołuje przecięcia sieci i wtedy bezpiecznik się spala.

Jubilat prof. dr. Kamila Stefko

Wrocławskie kola naukowe, w szczególności Uniwersytet i świat prawniczy stoją przed niezwykłym jubileuszem. Będzie nim jubileusz profesora Kamila Stefki. W bieżącym roku (1947) w październiku minęło 40 lat od zatwierdzenia habilitacji młodego podówczas uczonego i 50 lat od chwili promocji na doktora praw.

Prof. Stefko (ur. w 1875 r.) po studiach prawniczych we Lwowie i za granicznych w Berlinie odbywał praktykę w sądownictwie, po której przeszedł do zawodu adwokackiego (od 1906 kancelaria adwokacka we Lwowie). W 1907 habilitował się z postępowania cywilnego - procesowego, a już w 1910 został zamianowany profesorem nadzwyczajnym, zaś w parę lat później zwyczajnym profesorem prawa procesowego cywilnego na Uniwersytecie Lwowskim. Tak zatem obecnie ma już równo czterdzieści lat nieprzerwanej działalności nauczycielskiej prof. Stefki.

Liczne rzesze dawnych uczniów, rozsianych po całym kraju, zajmują dziś najwyższe stanowiska w administracji, sądownictwie i w nauce.

Prof. Stefko należy do najwybitniejszych cywilistów w Polsce. Z prac jego naukowych, trzy zwłaszcza, wielkie dzieła, zyskały w nauce trwałą wartość: „O omieszkaniu wedle austriackiej procedury cywilnej“, „Faktyczne przytoczenie stron w procesie cywilnym“ i „Dyplomatyczne zwolnienie od jurysdykcji w sprawach cywilnych“. Najznakomitszą jednak kartą jego działalności była w okresie międzywojennym praca w Komisji Kodyfikacyjnej Rplkiej Pol.

W Uniwersytecie Lwowskim był pięćdziesiąt lat dziekanem wydziału prawa, a w 1934 - 35 r. rektorem Uniwersy-

tetu. Jest członkiem Trybunału Kompetencyjnego. Za prace naukowe i kodyfikacyjne odznaczony został Krzyżem Kamandorskim Orderu „Odrodzenia Polski“.

Prof. dr. Kamila Stefko jest seniorem profesorów naszej wrocławskiej Uczelni. W dziejach budowy polskiego uniwersytetu i życia naukowego, zajmuje Jubilata jedno z czołowych miejsc. — Przybył do Wrocławia jako pionier już w połowie maja 1945 r. i był jednym z pierwszych profesorów w t. zw. grupie naukowej, rektora Kulczyńskiego. W tym najtrudniejszym okresie podejmował najcięższe prace organizacyjne i porządkowe, mając piękny przykład innym profesorom, którzy zdążyli do Wrocławia czekali na „normalizację“ stosunków i zwlekali z przyjazdem. Zorganizowanie Wydziału Prawa na wrocławskim Uniwersytecie jest całkowitą i wyłączną zasługą prof. Stefki. On też został pierwszym dziekanem Wydziału. Za tę pionierską pracę

odznaczony został niedawno Złotym Krzyżem Zasługi.

Osobną kartę zapisał prof. Stefko w naszym mieście przez zorganizowanie Wyższej Szkoły Handlowej, którą obecnie już drugi rok kieruje, jako jej dyrektor.

Należał prof. Stefko do założycieli Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego i był jego pierwszym wiceprezensem. Bierze czynny udział w pracy społecznej, jest radnym Dolnośląskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, utrzymuje ścisły kontakt ze sferami sądowniczymi, uczestnicząc w akcji popularyzacji prawa.

Jak się dowiadujemy z inicjatywy Senatu Akademickiego i Wydziału Prawa oraz Towarzystwa Naukowego odbędzie się niebawem obchód czterdziestolecia profesorskiej działalności prof. Stefki, który będzie połączone z tradycyjnym odnowieniem dyplomu doktorskiego, uzyskanego pięćdziesiąt lat temu.

Wybuch pocisku w płonącym domu RTPD

Dwaj strażacy ranni w czasie gaszenia ognia

(Zyg.) W okresie świątecznym groźny pożar wybuchł przy ul. Jarosława Dąbrowskiego Nr 19 w domu zajmowanym przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Do gaszenia pożaru stanęły trzy oddziały wrocławskiej pożarnej. Za wiadomienia o pożarze dokonano o godz. 21 min. 30 a o godz. 23 pożar był już zlokalizowany. O godz. 23 min. 40 straż odjechała z miejsca wypadku.

Co to znaczy sprawne działanie straży, można zobaczyć na Domu

RTPD. Widać na nim tylko częściowe zniszczenie więzów dachowych, gdy tymczasem całość budynku została nienaruszona a celowe operowanie strumieniami wody nie doprowadziło do przemoczenia budynku.

Przy pracowniej i pełnej poświęcenia akcji gaszenia pożaru ulegli porażeniu dwaj strażacy. Jeden ranny jest w głowę spadającą dachówką, a drugi odłamkami pocisku, który był gdzieś ukryty na strychu i dopiero ogień go wykrył.

KOMUNIKATY i PROGRAMY

Teatry
PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI — nieczynny.
PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI w sali Teatru Popularnego — nieczynny.

Kina
„ŚLASK“ — ul. gen. Świerczewskiego 87 — (polski) — „Jasne Łany“, Początek seansów: 15.30, 17.40 i 20.00.
„SCALA“ — ul. Mikołaja 27 — (polski) — „Jasne Łany“, Początek seansów: 14.20, 16.40 i 19.00.
„WARSZAWA“ — ul. Fredry 16 (ang.) — „Spotkanie“, Początek seansów: 16.00, 18.00 i 20.00.

KINO „ODRA“
Kollątaja 32
Nowy wspaniały film
RADZIECKI
o bohaterach morza
p.l.
„My z Kronsztadtu“
Produkcja MOSFILM
Eksploatacja: „FILM POLSKI“
Początek seansów: 18 i 20-ta. K 8031

„ODRA“ — ul. Kollątaja 32 — (radz.) — „My z Kronsztadtu“, Początek seansów: 16.00, 18.00 i 20.00.
„POLONIA“ — ul. Zeromskiego 53 — (radz.) — „Kopciuszka“, Początek seansów: 16.00, 18.00 i 20.00.
„TECZA“ — ul. Kościuszki 177 — (radz.) — „Wyspa bezimienna“, Początek seansów: 16.00, 18.00 i 20.00.
„FAMA“ — ul. Psie Pole — (radz.) — „Triumf młodości“, Początek seansów: 16.30 i 19.00.

„FOTOPLASTIKON“ — ul. gen. Świerczewskiego — wyśw. codziennie — „Wersal“.

Nocne dzwury aptek
Pod „Zgodą“ — Włosa 47.
Pod „Łabędziem“ — Pułaskiego 16.
Pod „Lipą“ — Moniuszki 11.
„Mikołaja“ — Mikołaja 46.

Wypadki

Ogień pod domem

(Jur.) Wczoraj przy ul. Łukasiewicza nr. 11 zapalił się węgiewł magazynowa w piwnicy. Na szczęście w porę zaalarmowana straż pożarna szybko opłamała sytuację. Wypadek ten jest ostrzeżeniem dla mieszkańców, którzy powinni zwrócić uwagę na stan swoich piwnic i na niebezpieczeństwo zaproszenia ognia.

Bójka

(K-1) Po libacji świątecznej wynikła bójka w mieszkaniu przy ul. Ołtarzewskiej Nr. 5 m. 15, gdzie został pobity Leon Retajczyk. Pogotowie Ratunkowe PCK przewiozło pobitego do szpitala Wszystkich Świętych.

Zatrucia

(K-1) Po obfitej libacji świątecznej zachorowała z objawami zatrucia alkoholem Elżbieta Dudkowska, przy ul. Kilińskiego Nr. 12 m. 10.
— Również z tego powodu zatrul się alkoholem przy ul. Witolda 29 — Mieczysław Karaś.
— Zygmunt Kuba (Adama Mickiewicza Nr. 103 m. 4) będąc podchmieiony, napił się kwasu solnego.

Wszystkim zatrutym pomocy udzieliło Pogotowie Ratunkowe PCK, następnie Dudkowską i Kubę przewieziono do szpitala Wszystkich Świętych.

Spacerem po Wrocławiu

Kozice wysokogórskie

W braku stałego pomieszczenia w ogrodzie zoologicznym, fauna wrocławska rozkwitła jest po mieszkaniach prywatnych. Pisałmy już kilkakrotnie o kozach, które chowane są w naszym mieście. Kozy zwłaszcza chętnie aklimatyzują się w domach o chwiejnych ścianach w myśl przysłowia „raz kozie śmierć“.

Ostatnio dokonano fenomenalnego odkrycia. Oto na pewnej ulicy w pobliżu dworca Nadodrza wykryto kózkę, która uwiła sobie gniazdko niby gołąbek aż na trzecim piętrze. Dom jest w dodatku bez windy. Jest to więc prawdziwa kozica wysokogórska, która ręczę skakała po schodach.

W okresie szalejącej nosocizmy psów, wrocławianie, mający chore czworonogi, odwiedzali masowo lecznice zwierząt, gdzie dzielnie walczyli z tą epidemią. Pieski otrzymywały tam zastrzyki, a ciężkie chore pozostawały na kuracji. Odmieszczano masowo lecznicę przy ul. Woj-

ciecha. Znać ją zapewne z reklam tramwajowych, gdzie napis zaprasza do lecznicy również... większe zwierzęta, jak nierogaciznę, konie i krowy. Reklama dodaje, że dojazd jest tramwajem Nr. 1. Nie wiemy czy jest to odpowiedni środek lokomocji dla zwierząt większych. Lecznica nb. znajduje się... na trzecim piętrze w domu bez windy. Można więc tam tylko wprwadzać koniki i krowki wytresowane we wspinańcze wysokogórskiej. Swoją drogą lecznica może się poszczycić bardzo dobrymi wynikami w leczeniu piesków. Czy leczyć tam też chore złote rybki z akwarium — nie wiemy.

Nie wiemy jeszcze, jakie zwierzęta znajdują się w Zoologu. Naszym ziemiom najbardziej potrzebne są — orły — i woty... Lecz w bardzo wielu wypadkach był taki brak się pociągowych, że orły musiały się zaprzęgać do plugów. I chynęły wcale dobrze, nawet do dnia dzisiejszego.

GROT.

PRODUKCYJA NAWOZÓW FOSFOROWYCH WZRASTA. — Chemiczne Fabryki dr. Romana Maya w Luboniu k. Poznania przekroczyły w listopadzie plan produkcji superfosfatów o 121,6 proc., kwasu siarkowego o 127 proc., soli fosforowych o 100 proc. Powyższe wyniki stanowią najwyższe osiągnięcia produkcyjne od roku 1920 i przekraczają o 30 proc. produkcję lat przedwojennych. Fabryka otrzymała od wiceministra inż. B. Rumieńskiego specjalne podziękowanie.

KATASTROFA KOLEJOWA W OSTRZESZEWIE. — Pociąg jadący z Kępna do Ostrowa Wlkp. dojeżdżając do Ostrzeszowa mimo znaku ostrzegawczego, aby stanął, pojechał dalej i uderzył na stojącej na stacji pociąg towarowy, niszcząc około 10 wagonów. Na szczęście odbyło się bez ofiar w ludziach.

PIONIER SPIEWACTWA WIELKOPOLSKIEGO ZMARŁ. — W ostatnich dniach pochowano w Szamotułach zasłużonego działacza na niwie śpiewa ścieżki i p. Tomasza Leśnika. Zmarł w wieku 88 lat, mając poza sobą 50 lat dyrygentury.

NOWA PLACÓWKA SPÓŁDZIELCZA. — Przy placu Wolności w Poznaniu ukończono budowę imponującego gmachu dla Zw. Rewizyjnego Spółdz. R. P. — Budynek posiada 5 pięter.

WALKA Z GRUŻLICĄ W WOJ. POZNAŃSKIM. — W zakresie akcji przeciwgruźliczej uruchomiono 800 łóżek sanatoryjnych, 100 łóżek szpitalnych i 57 poradni przeciwgruźliczych, w tym 22 poradni posiadających aparat rentgenowski. Na terenie wojew. jest 5 sanatoriów. M. in. Pozn. Woj. Zw. Sam. zorganizował sanatorium dla płuco - chorych w Trzebiechowie z liczącą 145 łóżek. W poradniach zarejestrowano od dnia 1.1.1947 r. do 1.12.1947 r. — 13.271 osób. Urząd Woj. zarządził badanie młodzieży szkolnej i personelu nauczycielskiego. Dotychczas zbadano 35 tys. osób. Finansowy udział Państwa w akcji przeciwgruźliczej wynosi sumą blisko 19 mil. zł., z czego od 1.1.1947 r. do 1.12. b. r.

WYŚCIG PRACY W KALISZU. — W Państwowych Zakładach Włókienniczych w Kaliszu rozpoczęło się przed kilkoma tygodniami współzawodnictwo pracy. Już pierwsze dwa tygodnie przyniosły zakładom nieoczekiwany sukces — wykonano bowiem za ten okres 114,9 proc. produkcji. Zarobki tkaczy wzrosły jednocześnie o 42,5 procent.

14 KLUBÓW SPORTOWYCH W KALISZU. — Liczący około 50 tys. mieszkańców Kalisz, posiada 11 klubów, w tym 8 robotniczych i fabrycznych. — Wielką przeszkodą w rozwoju sportu kaliskiego jest brak boisk. Miasto posiada jedynie 2 stadiony. (aw).

Ziemia Lubuska

DO 1000 zł. DZIENNIE zarabiają śledźnicy robotnicy leśni na Ziemi Lubuskiej. Najniższa stawka dzienna wynosi 700 zł. W parze z wyrębem drzewa idzie praca nad sadzeniem nowego lasu. W pow. rzepińskim i sulęcińskim trwa przygotowanie do zalesienia — 600 ha.

TEATR ZIEMI LUBUSKIEJ wystawił podczas świąt komedię muzyczną „Pani prezosa”. Na 31 b. m. zespół przygotowuje specjalne przedstawienie z uwzględnieniem „na wesole” gorzowskich aktualności.

ZW. OSADNIKÓW WOJSKOWYCH posiada na Ziemi Lubuskiej coraz więcej kół. Ostatnio założono koło w Bogdanów, pow. Gorzów.

356 AKTÓW HIPOTECZNYCH wręczono ostatnio osadnikom rolnym w pow. Strzelce Krajeńskie. Do końca lutego 1948 r. wszyscy rolnicy otrzymają akty hipoteczne.

OGŁASZA WYWIEŻĆ SYPIALNIĘ — oczywiście nielegalnie — niejaka Leokadia Krzysiak z Lipiek Wielkich w pow. gorzowskim. Wagon z cennym szubrawem zdołano jednak w drodze zatrzymać, a chciwą niewiastę przekazano władzom sądowym. Jak się okazuje ma już ona za sobą dłuższą „praktykę” pod tym względem, gdyż wywoziła kilkakrotnie meble ukryte w ładunku siana. (D).

RADIO

WTOREK, dnia 30 grudnia 1947 r. 6,00 Sygn. 6,05 Gimn. 6,15 Wied. 6,20 Muz. 6,50 Program dnia. 7,00 Dzień. 7,15 Muz. 8,20 Inform. ogólnop. 8,25 Skrzynka PCK. 8,35 Kwadrans prozy. 8,50 Muz. 10,40 Aud. Min. Ośw. 11,57 Hejnał. 12,03 Wied. 12,08 Przegl. prasy stoł. 12,15 Muz. 12,20 Z mikrof. po kraju. 12,30 Aud. rozrywk. 13,15 Komunik. 13,20 Koncert rok. 13,40 Koncert żywc. 15,00 Inform. Polskiej Poluda. 16,15 Aktualia. 16,25 Komunik. 16,30 Aud. muz. 16,00 Dzień. 16,35 Aud. dla dzieci. 16,55 Diabeł w butelce. 17,00 Geografia muz. 18,00 RUL. 18,15 Kącik „Wiel”. 18,25 Koncert żywc. 18,50 Dołnośl. Ra da Narod. 19,00 Z zagadnień świata pracy. 19,10 Z zagadn. wiejskich. 19,30 Piesni St. Moniuszki. 19,50 Muz. 20,00 Dzień. 20,50 Gawędy rybackie. 21,00 Kone. 22,00 Aud. rozrywk. 22,45 Kone. żywc. 22,00 Ost. wiad. 23,10 Progr. na jutro. 23,20 Muz. 23,35 Z ost. chwilk.

Czy poeci warci są tego, że... żyją?

W angielskim piśmie „Evening Standard” ukazał się ciekawy artykuł o stosunku poety do obecnej rzeczywistości i o... popłatności poezji w ogóle.

„Nie wybaczymy poecie tego, że żyje. Poezja męczy nas... Wolimy ludzi, którzy pomagają nam zapomnieć o naszych brakach...” mówi komentator kulturalny „Evening Standard” Henry Adler i zadaje pytanie:

Czy poeci warci są tego, że żyją? Czy mają jakieś ekonomiczne uzasadnienie bytu?

„Nie, odpowiada — „Nie mają żadnego. Możemy się obejść bez poezji o wiele łatwiej, niż bez JAJ, czy PAPIEROSÓW. Wolno nam zagłodzić się duchowo, i skutku tego głodu duchowego nie odczuwamy tak mocno, jak odczuwamy skutki głodu fizycznego. Będziemy tylko nudni, głupi i tępi. A to nie powinno nas niepokoić...”

„Dlaczego więc poeci piszą wiersze? I dlaczego wydawcy je drukują?”

Poeci piszą, ponieważ chcą, ponieważ nie byłiby szczęśliwi, gdyby robili coś innego. Cierpią na konieczność wyrażania swych myśli i uczuć słowami...”

A wydawcy? Mr. Michael Swann z wydawnictwa „Nicholson & Watson” podaje, że koszt wydrukowania tomu wierszy w nakładzie tysiąc egzemplarzy wynosi około 150 fun-

tów (sam papier kosztuje 50 funtów, przed wojną kosztował 12). Cena egzemplarza wynosi 4 do 6 szylingów. Autor dostaje 10% Naogół nie wydaje się temu wierszy częściej, niż raz na dwa lata.

„Ale jeżeli poezja wydawcom nie opłaca się wcale, albo bardzo mało, to dlaczego w ogóle sobie nią głowę

zawracają? Na to komentator „Evening Standard” odpowiada: „Ponieważ poezja dodaje prestiżu księgarskiemu wydawcom. I to jest rzeczą bardzo ciekawą. Poezja nie opłaca się, ale jest szanowana. Ta połowa świata, która robi pieniądze w bardzo ziemski sposób, szanuje wybitnego artystę”.

J. N.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Półtora miliona złotych na Warszawę zdobyli Pracownicy Fabryki Papiernej z okazji „gwiazdki”. Łącznie z poprzednio złożoną kwotą — datki papierników wyniosły 5 milionów złotych.

Polów ryb morskich wzrą. W ostatniej dekadzie b. m. złowiono — 936,813 kg ryb, o 146,313 kg więcej niż w dekadzie poprzedniej.

PCK przewiduje na 1948 r. — 700 milionów, na akcję opiekuńczą 150 milionów. Z pomocy PCK korzystać mogą tylko ludzie pracy, niezdolni jednak do jej wykonania.

Z nawozów sztucznych z zapasów jeściennych, pozostało 52 tys. ton. Produkcja do siewów wiosennych da nam 68 tys. azotniaku, 61 tys. sale trzaku, 22 tys. siarczanu amonu. Do tego dojdzie produkcja nawozów fosforowych. Sprzedaż tylko za gotówkę. Dom Szwedzkiego Marynarza powstał w Szczecinie z uwagi na ożywiony ruch Polska — Szwecja.

Do Gdyni przybył statek szwedzki — „Holwy” z transportem 531 koni — Statek „Harsborg” przywiózł z Norwegii 1,570 ton azotu.

Z nowych wydawnictw

Wacław Gajewski. — Jak poznać prawa dziedziczenia. — Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych — Warszawa 1947. Seria przyrodnicza. Str. 64. W książeczce tej zatwierdzonej do użytku szkolnego, autor w sposób bardzo przystępny podaje w skrócie naiwne poglądy z

XVII i XVIII wieku oraz zdobycze genetyki na początku XX wieku. Na zakończenie czytelnik poznaje się ze zjawiskiem dziedziczenia u człowieka na przykładzie różnych chorób dziedzicznych.

Dr inż. Władysław Wrażej. — Metały w przemyśle. Wydanie trzecie przejrane i uzupełnione. Spółdzielnia Wydawnicza „Meta”, Katowice. 1947. Str. 141. Książka dr Wrażeja przeznaczona jest dla szerokiego mas techników na poziomie szkół zawodowych. Napisana jest w sposób przystępny, ale jednocześnie bez daleko idących uproszczeń. Autor nie przeładował podręcznika poszczególnymi przepisami przy różnych operacjach technicznych, ale własnie przez ogólnie techniczno-kulturalne podejście zmusza czytelnika do głębszego zainteresowania sprawami technicznymi. Książkę uzupełniają rysunki z klisz siatkowych.

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego

Oddział w Jeleniej Górze

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę 500 do 1000 beczek żelaznych względnie drewnianych nowych lub używanych o pojemności w granicach od 50 do 200 litrów.

Warunek zasadniczy: szczelność beczek na płynne mydło.

Oferty należy składać na adres G.Z.M.P.W Oddział w Jeleniej Górze, ul. Kochanowskiego 4. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 stycznia 1948 r. o godzinie 12-stej. K 8007

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Pieszczykach (dawn. Piotrolesie) pow. Dzierżoniów, Dolny Śląsk

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na zakup jednego konia pociągowego ciężkiego

Termin składania ofert przetargowych w zamkniętych kopertach z napisem „zakup konia” do dnia 5 stycznia 1948 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 9 stycznia 1948 r. o godz. 12-tej. Na ten termin oferty przyjmują w formie będącej kopie, celem poddania ich oględzinom lekarsko - weterynaryjnym.

Dyrekcja P.Z.P.B. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej ceny, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Bliższych informacji w tej sprawie udzieli Wydział Zaopatrzenia przy P.Z.P.B. w Pieszczykach (dawn. Piotrolesie) ul. Noworudzka 106. PAP 7006

Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego Wrocław, ul. Spokojna Nr 16/18

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót remontowych w magazynie C. Zbytu Przemysłu Papierniczego we Wrocławiu ul. Rybacka 7.

Podkłady ofertowe można otrzymać za opłatą w biurze Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego Wrocław, ul. Spokojna w godz. urzędowych. Tam też należy się zwracać o wszelkie informacje dotyczące robót. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 7. I. 1947 r. do godz. 11.30.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi o godzinie 12 w tym samym dniu.

Do oferty należy dołączyć dowód na wpłacone wadium w wysokości 1% od oferowanej sumy na konto Nr 356 w Banku Gospodarstwa Krajowego we Wrocławiu.

Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość kwoty oferowanej, podziału robót między poszczególne firmy, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu odszkodowań. K 8028

Elektrownia miasta Wrocławia

Rynek 9-11, 4 piętro, pokój 413

przyjmie od zaraz

- 6-ciu murarzy koflowych 1-ego ślusarza armaturowego 2-oh hydraulików 2-oh elektro-mechaników 1-ego mistrza elektryka 2-oh zegarmistrzów 2-oh elektromonterów 3-oh pomocników elektromonterów

Warunki pracy wg układu zbiorowego.

ELEKTROWNIA MIEJSKA Biuro Personalne

K 7081

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, legitymację SL, legitymację rowerową na nazwisko Szczypior Bronisław. K 8008

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację PPS, świadectwo szkoły zawodowej oraz odcinek zameldowania na nazwisko Skaziński Edmund. 13020

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie tożsamości, zaświadczenie RKU, metrykę ślubu, odcinek zameldowania na nazwisko Sołtyśk Szymon. K 8018

UNIEWAŻNIAM legitymację służbową nr. 1844 — Kaczmarek Janina. 13040

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty; kartę meldunkową, kartę pracy wystawioną na nazwisko Galecka Anna, zam. Świdnica, ul. Wrocławska nr. 46. K 8032

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, odcinki zameldowania — Karpił Karolina i Janina. 13026

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie ewakuacyjne na nazwisko Madajska Władysława. 13027

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie RKU — Pińczów na nazwisko Duda Zygmunt. 13028

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU — Lubin, odcinek wymeldowania na nazwisko Kowalczyk Tadeusz. 13029

POSAD POSZUKUJĄ

STARSA uczciwa kobieta zajmie się domem (w pobliżu Rynku). Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „13025”. 13025

WOLNE POSADY

III PAŃSTW: GIMNAZJUM we Wrocławiu (Stalina 117) przyjmie sekretarkę od zaraz. Konieczne pisanie na maszynie. Warunki do omówienia na miejscu. 13022

EKSPEDIENTKĘ samodzielną przyjmę do piekarni. Grabiszowska 68 (piekarnia). 13035

AKWIZYTORÓW we wszystkich miejscowościach Dolnego Śląska na artykuły spożywcze — poszukujemy. Zgłoszenia „PAR”, Kraków, Rynek Główny nr. 46 dla „4510”. K 8024

WYKWALIFIKOWANA pielęgniarka do niemieckiego, poszukuję od zaraz za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenie z dokładnym adresem, kierować do redakcji „Słowa Polskiego”. 13041

LEKARSKIE

LECZNICA dla PSÓW — dużych zwierząt, św. Wojciecha 115. Ordynowanie 8 — 13 15' — 18 12740

POSZUKIWANIA RODZIN

WOZNIAKA Franciszka, syna Franciszka i Lucji z domu Drzewieckiej, lat 34 ze wsi Zajezerze, poczta Sielechow, powiat Kozienice — poszukuje żona Helena Wozniak, Szklarska Poręba, Odrodzenia 504, Dom Wypoczynkowy „Weneda”. K 8005

JOZEFA WEYLANDA ostatnio przebywającego w ZSRR, poszukuje żona i szwagier. Wszelkie wiadomości prosimy kierować: Łódź, Legionów 42/20 — Kukier Stefan. K 8020

R O Z N E

TRANSPORTY — EKSPEDYCJA szybko — solidnie. Biuro „Transdal”. — Świdnicka 10. K-4939

UWAGA! WYTWÓRNE WYROBÓW BLASZANYCH! — Prosimy o złożenie oferty na puszki blaszane w formie prostokątnej z wylukami, korkiem z gwintem oraz z dziurkami do plombowania o pojemności 1 litra i pół litra. Oferty kierować: F-ka „Herkules” Poznań, ul. Strzelcowa 6. K 8021

GENNIK OGŁOSZEN

Ogłoszenia w tekście przy szerokości 1 szpalty do 70 mm — 55.— zł za 1 mm, od 71 — 120 mm — 70.— zł za 1 mm, od 121 — 200 mm 85.— zł za 1 mm, od 201 — 300 mm — 105.— zł za 1 mm, ponad 300 mm — 135.— zł za 1 mm. Ogłoszenia za tekstem: do 70 mm 35.— zł za 1 mm, od 70 — 120 mm 45.— zł za 1 mm, od 121 — 200 mm — po 55.— zł za 1 mm, od 201 — 300 mm — po 70.— zł za 1 mm, ponad 300 mm — po 90.— zł za 1 mm. Nekrologi: do 70 mm — po 30.— zł za 1 mm, od 71 — 120 mm po 40.— zł za 1 mm, od 121 — 200 mm — po 85.— zł za 1 mm, od 201 — 300 mm po 110.— zł za 1 mm, ponad 300 mm — po 130.— zł za 1 mm. Ogłoszenia drobne: po 30.— zł za 1 słowo, dla poszukujących pracy po 15.— zł za 1 słowo. — Zastrzeżenie miejsca w tekście — do 50 mm przy ogłoszeniach jednoszpaltowych 50% drożej — większe i dwuszpaltowe — 100% drożej. Za niedzielę i święta dopłata 30%. Ogłoszenia drobne — minimum 10 słów — maximum — 40 słów. Konto PKO — Nr. VIII - 135.

Sztance z nożami

do skór i filcu

KUPIE K 8028

Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR”, Poznań, Ratajczaka 7 pod „12.1004”

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SPRZEDAM motor Mercedes 170 dotarty. Zmigrodzka 18 (wedlinarnia). 13032

SILNIK morski, 25 - 45 KM, wolnoobrotowy ropniak, najchętniej komplet ny Diesel (wał, sprzęgło, śruba) — na tychmiast poszukiwany. Szymański, Ustka, pl. Wolności 5. K 8025

ZGUBY, UNIEWAŻNIENIA

500 ZŁ. NAGRODY za zwrot zgubionej 22-go torebki z dokumentami — B. Hałe, Ujejskiego 35. 13021

BUTRYMOWICZ Sylwester unieważnia dokumenty skradzione mu w Jeleniej Górze. K 8008

Kaprysy pogody grudniowej

Zaułek paryski

Zima roku 1946 - 47 była wyjątkowo na Dolnym Śląsku. Na ogół klimat tutaj jest pod wpływem niżów zachodnich, a więc pod wpływem wiatrów oceanicznych, przynoszących nam często deszcze i ocieplenie.

Ostatnie właśnie dni zaznaczyły się u nas we Wrocławiu silną zmianą w atmosferze. Po krótkim okresie zimy, znaleźliśmy się znów pod wpływem zachodnich wiatrów, które przyniosły nam ocieplenie i znaczne opady, szczególnie deszczowe. Dni 19 i 20 12. charakteryzują się największym spadkiem temperatury w okresie obecnej zimy. W czasie rannej obserwacji (godz. 6 min. 45) - dnia 20 12. - termometr wskazywał -16,9 stop. C, zaś termometr minimalny z nocy -16,1 stop. C, przy czym warto zaznaczyć, iż temperatura tuż przy ziemi wskazana również przez termometr minimalny wynosiła -19,9 stop. C.

Tę falę zimną przyniosły nam wiatry SE (południowo - wschodnie) przy ciśnieniu o małych wahaniach w granicach 761 - 767 mm.

Po tej zimnej fali nastąpiła w atmosferze silna zmiana. Dnia 20 12. w godzinach przedpołudniowych i popołudniowych zapanała cisza, dopiero wieczorem zerwał się silny wiatr (około 2 m na sekundę) z kierunku SSW (południowo z małym odchyleniem zachodnim), dnia 21 12. wzrósł do 6 metrów na sekundę z kierunku W (zachodniego) oscylując między SN (południe - północ) i dnia 22 12. osiągnął

maksimum szybkość w godzinach przedpołudniowych i południowych, przeszło 10 m na sekundę, a pojedyncze jego porywy dochodziły do 18 m na sekundę z kierunku NW (północno - zachodniego).

Cisnienie od soboty (20 12.) stale opadało. Dnia 22 12. barograf zaznaczył między godz. 8 a 11 największy spadek - bo 7,80 mm, spadek, jakiego nie mieliśmy od dłuższego czasu (z 2 na 3. 12 b. r. barograf zanotował - 7,81,5 mm).

W tym też czasie nastąpił wzrost temperatury. Z -16,2 stop. C, dnia 20 12. o godz. 6 min. 45 temperatura po 5 godzinach wzrosła do -3,2 stop. C, w dniu następnym podniosła się jeszcze, osiągając o godz. 6 min. 45 - +1,2 stop. C, a 22 12. o godz. 6 min. 45 +4,2 stop. C.

Niebo w okresie przejściowym wypogodziło się znacznie. 20 12. heliograf zanotował w porze południowej kilkadziesiąt godzin słonecznych, 21 12. padał deszcz naprzemiennie ze śniegiem, zaś w nocy z 21 na 22 12. zanotował ombrometr (deszczomierz) szczególnie silny opad deszczowy, chwilałami ulewny, dając

w ciągu kilku godzin 12,9 mm opadu, więcej, niż maj 1947 r., który dał tylko 8,6 mm.

Dni następne t. j. 28 i 29 12. były pod znakiem wzrostu ciśnienia, lecz już dzień 25 12. zaznaczył się znacznym spadkiem, który 26 12. w południe osiągnął minimum (734 mm), przynosząc znowu z wiatrem z kierunków SW (południowo - zachodniego) i W (zachodniego) nowe opady deszczowe i jeszcze większy wzrost temperatury, niż w poprzednim okresie. W czasie rannej obserwacji 26 12. zanotowano +6,0 stop. C, w południe +6,0 stop. C, zaś termometr maksymalny z nocy zanotował +5,7 stop. C, w dzień zaś +8,7 stop. C.

Wszystkie dane powyższe wskazują na to, iż znaleźliśmy się pod wpływem bardzo silnych cyklonów (niżów barometrycznych), przesuwałych się z W (zachodu) na E (wschód), które maksimum nasilenia osiągnęły 22 12. oraz 26. 12., zaznaczając się najsilniejszą zniżką barometryczną, największym opadem, najsilniejszym wiatrem i najwyższą temperaturą.

Józef Januszewski.

Źle się dzieje gdy mąż jest mrukiem

W mieście Saint Louis w St. Zjednoczonych toczył się niedaw-

no proces rozwodowy, pomiędzy małżeńską parą głuchoniemych. Kroki rozwodowe wszczęła żona Oleta White, która motywuje swe podanie o rozwód tym, że „mąż jej zamyka się w systematycznym, wrogim milczeniu, pozostawiając ją w przygnębiającej samotności“.

Na uwagę zwróconą przez sędziego, że trudno jest domagać się od jej małżonka żeby był rozmowny, skoro obarczony jest tym samym kalectwem co i ona, pani White odpowiedziała z oburzeniem, że „skoro nie może posługiwać się językiem, to ma parę zdrowych rąk, zdolnych wyrażać swe myśli odpowiednimi gestami i że fakt, iż jest głuchoniemym, nie upoważnia go do tego żeby był mrukiem“.

Wrażliwość kalek jest na ogół niedoceniana przez ludzi zdrowych i normalnych. Oto prasa francuska podała niedawno tragiczny fakt samobójstwa młodzieńkiej dziewczyny Paulette Renault, która od urodzenia nie posiadała wcale jednej ręki. Paulette utopiła się w rzece Mayenne, żeby uniknąć upokarzenia jej przez ojca, który ją pokazywał po wiejskich jarmarkach jako fenomen natury.

Pamiętajmy, iż ludzie upośledzeni przez naturę są stokroć bardziej wrażliwi i uczuleni niż ludzie normalni i że tych normalnych ludzi obowiązuje w postępowaniu z nimi wyjątkowa delikatność.

Przysłowia ludowe na styczeń

Kto się w styczniu rodzi
Temu godzina nie szkodzi

Kiedy styczeń najostriejszy,
Wtedy roczek najpodlejszy.

Gdy Nowy Rok przywita
Słońce piękne, jasne,
Oj! radujcie się chłopcy,
Bo stodoły ciasne.

Gdy stycznią początek,
Środek i koniec pogodny —
Rok będzie dobry i dorodny.

Gdy w styczniu deszcz leje —
Źle rebi nadzieje.

Kiedy w styczniu rośnie trawa,
Licha w lato jest postawa.

Makarego (2.I) dzień jasny,
Wrzesień będzie krasny.

Trzej Królowie pod szepę,
Przybyło dnia na kurzą stopę.

Jak Makary (2.I) pogodny
Styczeń będzie chłodny.

Jeżeli w św. Paweł (15.I)
Deszcz albo śnieg pada,

Dobrych się urodzają
Spodziewać wypada.

Jeżeli pszczoła w styczniu
Z ula wylatuje
Rzadko rok pomysłny
Wtedy obiecuje.

Święta Agnieszka (21.I) łaskawa
Puszcza skowronka z rękawa.

Fabian i Sebastian (20.I.)
Pierwsi drzewa budzą,
Ale często ludzją.

Jeśli dzień chmurny
Na Sebastian święty (20.I)
Takim powietrzem
Będzie rok przejęty.

Od świętej Agnieszki (21.I)
Sprzątają z drzew liszki.
A jeśli mróz tegi,
Radź o drzewie, stodołę,
Nowczy wywoz w pole.

Na Nawrócenie Pawła (25.I)
Deszcz i plucha,
Długo potrwa zawierucha.

Na świętego Ludwika (31.I)
Na grudzie koń utyka.
(podał K-I).

To warto wiedzieć

Największa strucla wigilijna

W dawnej Polsce strucla była główną ozdobą stołu wigilijnego i znajdowała się nawet w najuboższym domu. Największą struclą, umieszczoną w kronikach Warszawskich piekarczyków. Strucla była wielkości dużej skrzyni

wiecy Zakroczymskiej upiekł w podarunku dla burmistrza stolicy. Gotowe już arcydzieło niosło do domu burmistrza czterech biało ubranych piekarczyków. Strucla była wielkości dużej skrzyni

Tradycje pogańskie świąt Bożego Narodzenia

Pierwsi biskupi chrześcijańscy nie chcąc zrażać do nowej wiary, zatuszowali wiele pogańskich zwyczajów i uroczystości, nadając im tylko znaczenie związane z religią chrześcijańską. Szczególnie dotyczy to świąt Bożego Narodzenia, które przypadają na czas, gdy w dawnym Rzymie obchodzono uroczystość „Brunalia“ czyli święto narodzin słońca.

Również i u Słowian w tym okresie przypadła uroczystość przesilenia zimowego czyli święto narodzin wiosny. Fakt ten tłumaczy

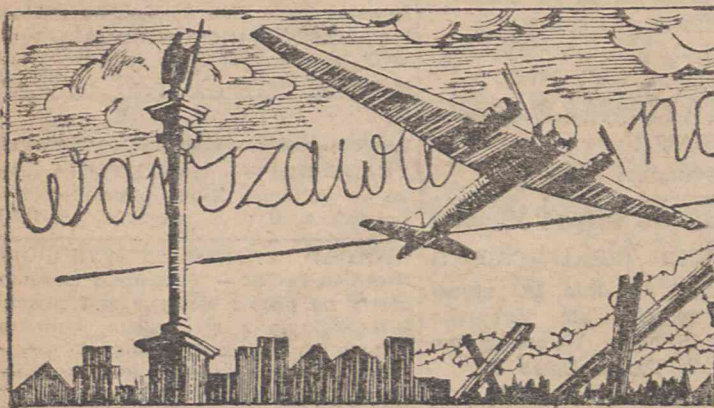
nam dlaczego u nas przy wieczornym wigilijnym zachował się mejeeden zabobon pogański, nie liczący z duchem chrześcijańskiej religii.

FRASZKA

POPRAWKA

DO ŻYCIORYSU DIOGENESA

Fakt, że w becze miał mieszkanie
Uzupełnić trzeba wzmiankę:
„Szczęśliw kładł się co wieczora,
Bowiem nie miał lokatora“.
KAJETAN SZALEJ



W restauracji „Zur Hütte“ — siedzibie wywiadu alianckiego w Warszawie — odbywa się wieczorna odprawa. Szef — rzekomy Franz Morzik, odczytuje swoim współpracownikom pochwałę agentki Elżbiety Emmy za odkrycie niemieckich planów inwazyjnych, skierowanych przeciwko narodom północnym.

— Emmo — Elżbieto i ja z kolei ze swej strony dziękuję pani. Rad jestem, że pierwszą wiadomość — i to tej wagi zdobyto właśnie w „Zur Hütte“ w Warszawie. Zawdzięczamy to kobiecie. Niech to będzie dla nas zachętą do dalszych owocnych wysiłków. A teraz widzicie, że jesteście tu potrzebni. Warszawa — „Zur Hütte“ — Szczecin — Skandynawia... Daleka droga, która wiedzie w końcu do zwycięstwa.

Emma — Elżbieta była wzruszona i dziwnie zmieszana.

— Pani Hubercie, może pan wstąpi do mnie? — dziwnie się czuję dziś osamotniona. Nie wiem czemu to przypisać...

Leon ujął ją pod rękę. Wyszli z mieszkania szefa. Na schodach panowały egipskie ciemności. Otworzyła drzwi z zatraskiem.

...Woń perfum — mdy zapach Chanelu. W pokoju było ciepło.

Warszawa nadaje szyfr ...

POWIEŚĆ

25)

Jerzego Junoszy-Gzowskiego

Emma zapaliła światło i spojrzała na gościa.
— Nie ma pan ochoty na tę wizytę?
— Zmęczony jestem. Podobnie jak i pani, ale chwilę pogawędzimy przed snem. Dziś Emma Vogelgesang ma wielki dzień.

— Nie odczuwam żadnej radości — przyznała się szczerze.

— A to dlaczego?
— Tesknię za ojczyzną.
— Nerwy — mruknął Jodłowski.
— Może nerwy. A może brakuje mi atmosfery rodzinnej. Kocham bardzo swoich bliskich.
— Żyją?
— O, tak.

Usiedli na niskiej sofie. Emma wyglądała mizernie. Duże szare oczy przyciągały. Popielate bujne włosy były w nieładzie. — Twarz wąska, o delikatnej cerze. Błede rumieńce. Wspaniałe zęby i koronowe usta.

Patrząc na nią Jodłowski doznał dziwnego uczucia. Przez jedną chwilę miał złudzenie, że to... Klaretta.

...Zapomniał prawie o niej. Od wybuchu wojny żył tylko teraźniejszością. Umysł nie był już zdolny do wskrzeszenia wizji niedalekiej przeszłości. Obraz Klarety zmatał... Trochę o chleb powszedni wymiotła romantyzm z serca. Przygnębienie z powodu klęski, niepewność jutra, ciągle uczucie strachu.

...Klaretę przysypały popioły.
A oto dziś zmartwychwstała. Siedzi naprzeciw żywa.

urocza. Jodłowski nie wierzy swym oczom. Wszystko mu się płące.

...Emma — Niemka. Elżbieta — Angielka. Klaretta — znów Niemka.

Mruży oczy...

— Śpiący pan? A może światło razi?...
— Gaśnie światło żyrandola. Mała nocna lampka o kolorze świeżej krwi. Żywa purpura.

W szkarłatnym półmroku kobieta wygląda jak niemińska zjawia.

Milezą. Oboje są pochłonięci swymi myślami.

Emma zapala papierosa i czepkuje Leona. Zaciągając się z przyjemnością dymem.

Miły jest wypoczynek po wyczerpującej pracy w „Zur Hütte“.

— Nie potrzebujemy już udawać. Jak jest przyjemnie być sobą... mówi nagle śpiewaczka Vogelgesang.

Hubert — szatniarz uśmiecha się:
— Tak Emmo. Niebawem nadejdzie noc — da sen i ukojenie. Zapomnimy o troskach. A jutro to samo. Da capo.

— Jutro i pojutrze. Nostalgia za domem. Pan tego nie zna.

— Znam, pani Emmo — powiedział z dobrodusznym uśmiechem Jodłowski. I ja przechodziłem niegdyś duchową aklimatyzację w nowych warunkach, poza granicami kraju. W Berlinie, przed wojną... — dodał.

—...Tu mieszkam jak w klasztorze Hubercie. Zamiast celi — ten pokój. Od południa prawie cały dzień spędzam w restauracyjnej zadymionej sali pełnej Niemców. Kładę się spać późno. Wyczerpana — wytrzymałość ludzka ma pewne granice. Prawda? Wstaję późno — ocieśla, najczęściej z bólem głowy. Kąpiel, śniadanie. Z wybieciem godziny 12-ej wzywają mnie do „Zur Hütte“. Okropny tryb życia. Czuję, że tracę zdrowie. Za mało używam ruchu. Za mało mam świeżego powietrza. Tesknię za przyrodą — za wolną przestrzenią pól. A gdzie góry? A gdzie morze? „Zur Hütte“ — to więzienie. Pogrzebana tu jestem za życia. Nigdy nie sądziłam, że będzie mi tak trudno...

(Dalszy ciąg jutro)